

Jarosław Szlązak

Hrubieszów przed powstaniem styczniowym i w czasie jego pierwszych dni

Rocznik Lubelski 39, 100-107

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAROSŁAW SZŁĄZAK

Lublin

Hrubieszów przed powstaniem styczniowym i w czasie jego pierwszych dni

Powstanie styczniowe ma w naszej historiografii miejsce szczególne. Mimo bibliografii złożonej z kilkudziesięciu tysięcy pozycji nieprzerwanie powstają nowe prace dotyczące tego fragmentu historii Polski. Okres przedpowstaniowy i same walki trwale odcisnęły się w świadomości nie tylko Polaków, ale też innych narodów, kształtując ich postawy w następnych latach¹.

Tematem niniejszego artykułu będą wydarzenia, jakie miały miejsce w Hrubieszowie przed powstaniem (okres manifestacji narodowych) i w pierwszych dniach styczniowego zrywu. Masowy udział mieszkańców miasta, nie tylko Polaków katolików, ale również i innych grup narodowo-religijnych, w demonstracjach i walce stał się początkiem budowania nowoczesnej świadomości narodowej wśród ludności Królestwa Polskiego. Wagę tych zmian zauważyła cywilna administracja carska, nakazując stałe raportowanie już na szczeblu lokalnym o wydarzeniach i nastrojach panujących w społeczeństwie. I to głównie na podstawie tych raportów powstał niniejszy szkic.

Hrubieszów w drugiej połowie XIX w. był jednym z większych miast guberni lubelskiej. W roku 1857 liczba jego mieszkańców wynosiła 5825 i pod tym względem ustępował jedynie Lublinowi (16 056), choć ilość osiedlonych systematycznie wzrastała, osiągając 8 lat później liczbę 7550 osób (dalej było ono drugie po stolicy guberni, w której znajdowało się wówczas 21 814 mieszkańców)². Mieściły się tu władze powiatu obejmującego swym zasięgiem południowo-wschodni skraj Królestwa Polskiego sąsiadujący z monarchią austro-węgierską i Cesarstwem Rosyjskim. Hrubieszów był też ważnym węzłem komunikacyjnym na trasie z Galicji Wschodniej i Wołynia ku Warszawie. Między innymi z tego powodu od samego początku władze spiskowe na Lubelszczyźnie przywiązywały wielką wagę do opanowania tego miasta w pierwszych chwilach powstania. Zdawałoby się, że sytuację ułatwi postawa społeczeństwa hrubieszowskiego, które udowodniło swoje przekonania patriotyczne podczas manifestacji w latach 1861–1863.

1 Przykładowo okupacyjne władze niemieckie w czasie II wojny światowej zaleciły czytanie prac z okresu powstania styczniowego, by lepiej tropić polskie państwo podziemne.

2 H. Wierciński, *Opis statystyczny Guberni Lubelskiej*, Warszawa 1901, s. 126–127.

Demonstracje te zapoczątkowały wypadki warszawskie z 27 lutego 1861 r.³. Śmierć stołecznych manifestantów spowodowała, że – jak raportował zwierzchnikom naczelnik powiatu – „umysły mieszkańców powiatu, szczególnie w klasie oświeconej, wiedzionej rozmaitymi nadziejami i wypadkami zagranicznymi, znacznemu wzburzeniu uległy”⁴. Objawiło się to w spontanicznym z początku organizowaniu nabożeństw za poległych w stolicy oraz w zbieraniu podpisów pod adresem do cara.

Uroczystą mszę w intencji zabitych podczas warszawskich wypadków odprawiono w dniu 11 marca 1861 roku⁵. Nabożeństwa w tej intencji odprawiono również w grekokatolickiej świątyni⁶. Coraz częściej ludzie spotykali się w kościołach i przy kapliczkach, wspominając w modlitwach ofiary carskiej represji. Władze wojskowe naciskały na naczelników cywilnych, by zabroniły tych zbiegowisk, a nieposłusznych rozganiały przy użyciu policji i żandarmerii. Naczelnik powiatu hrubieszowskiego – Ignacy Bobakowski – opierał się tym żądaniom, argumentując na przekór wojskowym, że zgromadzenia ludzi w świątyniach mają pokojowy i religijny wymiar, a nie charakter manifestacyjny⁷. Został jednak zmuszony do zmiany stanowiska i chcąc uniknąć starcia ludności z wojskiem, porozumiał się z władzą kościelną, która zakazała tego typu uroczystości⁸. Osoby zgromadzone na nabożeństwie 25 kwietnia 1861 r. postawiły pomiędzy kościołem a murami szkoły powiatowej krzyż z umieszczonym na jego ramionach napisem: „Za poległych na ulicach Warszawy w d. 25, 27 II i 8 IV 1861”. Jak donosiły władze, świątynie i inne obiekty sakralne były miejscami częstych spotkań i modłów, „które odrywają mieszkańców od właściwych im zatrudnień i przywodzą na pamięć zaszłe wypadki”⁹. Częstotliwość tych zgromadzeń i liczny udział mieszczan przyćmił podobne uroczystości organizowane nie tylko w Lublinie, ale nawet

3 Podczas pokojowej manifestacji na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie wojsko rosyjskie otworzyło ogień, zabijając 5 demonstrantów. Ich śmierć odbiła się głośnym echem w Królestwie Polskim i poza jego granicami.

4 Naczelnik pow. hrubieszowskiego Ignacy Bobakowski do gubernatora cyw. lubelskiego Stanisława Mackiewicza, Hrubieszów 5/17 III 1861, [w:] *Ruch Rewolucyjny 1861 roku w Królestwie Polskim. Manifestacje na prowincji*, red. S. Kiniewicz, I. Miller, Wrocław 1963, s. 24.

5 Naczelnik pow. hrubieszowskiego Ignacy Bobakowski do gubernatora cyw. lubelskiego Stanisława Mackiewicza, Hrubieszów 1/13 III 1861, [w:] *Ruch Rewolucyjny 1861 roku...*, op. cit., s. 26. Stanisław Jadczyk błędnie podaje, że pierwsze nabożeństwo odprawiono dopiero 23 III 1861 r. Zob. S. Jadczyk, *Hrubieszów i powiat hrubieszowski 1400–2000*, Lublin 2000, s. 44.

6 8/20 IV 1861 r. w cerkwi parafialnej miała miejsce msza z patriotycznym kazaniem wygłoszonym przez księdza Laurysiewicza – bazyljanina z Chelma. Zob. Naczelnik hrubieszowskiej Komendy Żandarmerii sztabskapitan Cywiński do p.o. gubernatora cyw. Lubelskiego Antoniego Boduszyńskiego, Hrubieszów 10/22 IV 1861, [w:] *Ruch Rewolucyjny 1861 roku...*, op. cit., s. 83–84.

7 Zob. Naczelnik wojenny gub. Lubelskiej gen.-major Chruszczow do p.o. gubernatora cyw. Lubelskiego Antoniego Boduszyńskiego, Lublin 1/ 13 IV 1861, [w:] *Ruch Rewolucyjny 1861 roku...*, op. cit., s. 57.

8 Naczelnik pow. hrubieszowskiego Ignacy Bobakowski do p.o. gubernatora cyw. Lubelskiego Antoniego Boduszyńskiego, Hrubieszów 10/22 IV 1861, [w:] *Ruch Rewolucyjny 1861 roku...*, op. cit., s. 18.

9 Naczelnik pow. Hrubieszowskiego Ignacy Bobakowski do p.o. gubernatora cyw. Lubelskiego Antoniego Boduszyńskiego, Hrubieszów 13/25 IV 1861, [w:] *Ruch Rewolucyjny 1861 roku...*, op. cit., s. 89.

w Warszawie¹⁰. Nawet wprowadzony 14 października 1861 r. stan wojenny nie powstrzymał mieszkańców Hrubieszowa od ich organizowania¹¹.

Warszawskie wypadki zaktywizowały środowisko ziemian nastawionych do tej pory na współpracę z carską władzą. Postanowiono wystosować do cara Aleksandra II adres, w którym w dyplomatycznej formie domagano się przestrzegania praw Królestwa Polskiego i proszono o nadanie kolejnych przywilejów. Skutek był jednak odwrotny od zamierzeń. Zbieraniem podpisów pod petycją zajęli się członkowie Towarzystwa Rolniczego w powiecie hrubieszowskim – Feliks Telżyński i Stanisław Sufczyński. Pierwszy z nich posunął się do zaproponowania urzędnikom (pozostającym na carskiej pensji) podpisania dokumentu, a ci – ku zgrozie naczelnika powiatu Bobakowskiego, który pisma nie podpisał, skorzystali. Oprócz nich adres poparli pracownicy kasy powiatowej, sądu pokoju, a także nauczyciele szkół. W całym powiecie zebrano wiele podpisów. Widnieją wśród nich autografy chłopów, mieszczan, katolików, prawosławnych i grekokatolików, a nawet żydów¹². Z powodu negatywnej reakcji cara stopniowo wycofywano się ze złożonych deklaracji, a na urzędników, których podpisy widniały pod dokumentem, zostały nałożone kary.

Patriotycznie nastawieni mieszkańcy nie poprzestali na pismach i modłach. W czerwcu 1861 r. burmistrz miasta Hrubieszowa raportował do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych (KRSW), że 5/17 czerwca podczas pogrzebu o godzinie dziesiątej wieczorem grupa nieznanymi napastników urządziła „kocią muzykę”¹³ i wybiła szyby w trzech domach należących do Bobakowskiego, naczelnika żandarmów Cywińskiego – nadzorca etatowego szkoły powiatowej. Policja w tym czasie zajęta była zamieszczeniem, jakie spiskowcy sprowokowali przed kościołem, aby odwrócić uwagę stróżów porządku¹⁴. Podczas zajścia, w czasie którego użyto wszystkich sił policyjnych dostępnych w mieście, poturbowanych zostało dwóch funkcjonariuszy. W następstwie tego wydarzenia w ciągu kolejnych dni przez miasto przebiegały lotne oddziały policji, które terroryzowały mieszkańców. Na takie działania służb porządkowych mieszczenie odpowiedzieli petycją skierowaną do Sądu Kryminalnego w Lublinie, którą sygnowało 33 osoby¹⁵. W sierpniu „kocią muzykę” wyprawiono samemu Bobakowskiemu¹⁶. Sytuacja ta odbiła się

10 Naczelnik pow. hrubieszowskiego Ignacy Bobakowski do gubernatora cyw. lubelskiego Stanisława Mackiewicza, Hrubieszów 13/25 IV 1861, [w:] *Ruch Rewolucyjny 1861 roku...*, op. cit., s. 89.

11 Mikołaj Pawliszczew – nadprokurator w Radzie Stanu – co tydzień składał raport carowi w sytuacji w Królestwie Polskim. W pierwszym tygodniu (6–13 XI 1861 r.) pisał, że „na prowincji śpiewanie zakazanych hymnów w kościołach trwało jeszcze po ogłoszeniu stanu wojennego w następujących miejscowościach: w Lublinie, [...] Hrubieszowie i Sandomierzu”. Zob. M. Pawliszew, *Tygodnie polskiego buntu*, t. 1: *Okres manifestacji 1861–1862*, oprac. A. Zawilski, Warszawa 2003, s. 24.

12 Naczelnik pow. hrubieszowskiego Ignacy Bobakowski do gubernatora cyw. lubelskiego Stanisława Mackiewicza, Hrubieszów 1/13 III 1861, op. cit., s. 18.

13 „Kocia muzyka” polegała na uderzaniu w okiennice i ściany domu drągami przy jednoczesnym gwizdaniu na piszczałkach i fujarkach, graniu na skrzypcach, biciu w kotły lub inne naczynia, ciągnięciu baranów, kotów lub/i prosiąt za ogony, by wydawały głośnie odgłosy.

14 Burmistrz m. Hrubieszowa Mateusz Zawadzki do KRSW, Hrubieszów 6/18 IV 1861, [w:] *Ruch Rewolucyjny 1861 roku...*, op. cit., s. 137–138.

15 R. Bender, *Powstanie czy samorząd? Rady miejskie i powiatowe w Lubelskiem 1861–1863*, Lublin 1998, 38–39.

16 M. Mądzik, *Hrubieszów w latach 1809–1866*, [w:] *Dzieje Hrubieszowa*, t. 1: *Od pradziejów do 1918 roku*,

echem w Warszawie, w wyniku czego do miasta został wysłany gen. Michał Sewastianow, który miał przeprowadzić gruntowne śledztwo¹⁷. W wyniku dochodzenia z pracą pozęgnało się wielu urzędników magistratu.

Niszczono również dowody rosyjskiego panowania w Królestwie. Jak raportował Bobakowski, nocą z 23 czerwca/5 lipca na 24 czerwca/6 lipca z budynków sądu okręgowego i stacji pocztowej w Hrubieszowie zniknęły herby Królestwa¹⁸. Sprawców nie ujęto.

Innym wydarzeniem pokazującym temperament mieszkańców są wypadki związane z obchodami Unii Horodelskiej. Podobnie jak wcześniej pod Dubienką w sierpniu, tak i we wrześniu 1861 r. społeczność Hrubieszowa stawiała się licznie. Wracając do domów, uczestnicy manifestacji zostali zatrzymani przed miejskimi rogatkami. Stojące tam wojsko (specjalnie z okazji rocznicy Unii na teren całego powiatu ściągnięto dodatkowe oddziały; do Hrubieszowa skierowano szwadron dragonów i baterię artylerii¹⁹) nie chciało nikogo wpuścić. Zdesperowani hrubieszowianie postanowili próbować się przebić pieszo przez szpaler wojska. Zostali potraktowani przez żołdaków „kolbami i gołymi pałaszami”. W stan pogotowia postawiono wszystkie siły w mieście. Nie wiadomo, jak zakończyła by się ta sytuacja, gdyby nie interwencja wachmistrza żandarmów, który przybiegł z rozkazem wypuszczenia mieszkańców do miasta. W trakcie tego zajścia uszczerbek na zdrowiu ponieśli Żyd Uszer Dylion, ziemianin Szaniawski²⁰ wraz ze służącym i niejaki Okryński²¹.

Po ogłoszeniu stanu wojennego na terenie Królestwa Polskiego przystąpiono do działań konspiracyjnych. Komisarz województwa lubelskiego Leon Frankowski podczas swych licznych podróży po Lubelszczyźnie często odwiedzał powiat hrubieszowski, organizując tam załążki konspiracji. Dużą aktywnością w tej pracy wykazali się księża: obrządku katolickiego – Jan Garbaczewski i grekokatolicki – Jan Szokalski. To na ich ręce spiskowcy składali przysięgę²². Szokalski razem z ks. Feliksem Troszczyńskim zorganizował w Hrubieszowie Zjazd Księży Unickich, podczas którego zebrani zadeklarowali akces do organizacji powstańczej²³. Również ludność żydowska, która stanowiła w Hrubieszowie większość mocno zaangażowała się w działania konspiracyjne. Razem z chrześcijanami uczestniczyła w nabożeństwach pogrzebowych, nosiła stroje żałobne, brała udział w manifestacjach narodowych.

Do roku 1862 konspiracją na terenie powiatu hrubieszowskiego (uważaną za jedną z najlepiej zorganizowanych w Królestwie) kierował Jan Bętkowski zarządzający majątkiem Moroczyn. Aresztowano go w wyniku tzw. sprawy chełmskiej

red. R. Szczygieł, Hrubieszów 2006, s. 243; J. Riabinin, *Lublin i lubelskie w przededniu powstania styczniowego (na podstawie źródeł archiwalnych)*, Lublin 1925, s. 38.

17 M. Mądzik, *op. cit.*, s. 243.

18 *Ibidem*, s. 155.

19 J. Riabinin, *op. cit.*, s. 54.

20 Prawdopodobnie chodzi o Józefa Szaniawskiego właściciela majątku Wolica w gminie Hrubieszów.

21 *Magistrat m. Hrubieszowa do naczelnika pow. hrubieszowskiego Bonifacego Machnickiego, Hrubieszów 29 IX/11 X 1861*, [w:] *Ruch Rewolucyjny 1861 roku...*, *op. cit.*, s. 210–211.

22 J. Tomczyk, *Przywódcy powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu. Leon Frankowski, ks. Stanisław Brzóska*, Lublin 1992, s. 26–27.

23 M. Mądzik, *op. cit.*, s. 243.

w grudniu 1862 r. Razem z nim w więzieniu znalazło się wielu członków konspiracji (m.in. niejaki Krajewski – student, który w tym czasie zatrzymał się u brata w Hrubieszowie), co spowodowało duże zamieszanie w organizacji spiskowej²⁴. Nowym naczelnikiem powiatu został Witold Grotthus. W momencie wybuchu powstania stanowisko to nie zostało jednak obsadzone²⁵.

Na naradzie spiskowców, jaka odbyła się 18 grudnia 1862 r. w Lublinie, stwierdzono, że prowincja nie jest przygotowana do powstania. Brakowało broni i amunicji, chociaż władze podziemne od miesiąca nawoływały w powiatach o ich gromadzenie²⁶. Ostatecznie na 5 tys. powstańców w województwie lubelskim przypadało niewiele ponad trzysta strzelb myśliwskich. Dla porównania: na terenie guberni lubelskiej w styczniu 1863 r. było ponad 17 tys. rosyjskiej piechoty i jazdy uzbrojonej w karabiny i dysponującej 56 działami²⁷. Mimo tak niekorzystnego bilansu, by nie stracić zaufania społeczeństwa, zarządzono podjęcie walki z chwilą ogłoszenia branki na prowincji. Brakujące uzbrojenie planowano zdobyć „na nieprzyjaciela”. Jednym z kluczowych miejsc na Lubelszczyźnie, gdzie miano tego dokonać, był Hrubieszów²⁸. Komitet Centralny obliczał, że na Lubelszczyźnie pierwszej powstańczej nocy w walkach weźmie udział 5 tys. ludzi (w całym Królestwie 23–24 tys.). Zakładano, że oddział złożony z rzemieślników, urzędników, oficjalistów, drobnego małościasteczkowego mieszczaństwa, biednej szlachty, nieprzeszkolony w posługiwaniu się bronią, niewprawiony w trudach i niebezpieczeństwach żołnierskiego życia, pozbawiony wojskowego dowództwa, zdoła zaskoczyć i pobić armię, która niedawno walczyła z potęgą dwóch europejskich mocarstw²⁹. Styczniowe wypadki udowodniły, że to zamierzenie było nierealne.

Atak na Hrubieszów miał przeprowadzić okręgowy tomaszowski – ks. Piotr Rylski³⁰. 22 stycznia 1863 r. spiskowcy „winni się zaopatrzyć w broń, jaką znajdą, i uderzyć tegoż dnia o północy na nieprzyjaciela. Różąc w pień póty, aż pozostała reszta nie podda się, a to składając broń nam do rąk i przysięgając, że do śmierci przeciwko Polsce z bronią w ręku nie wystąpią”³¹. Po opanowaniu miasta zamierzano niezwłocznie ogłosić dekret uwłaszczeniowy władz powstańczych. Po zabraniu kasy miejskiej i pułkowej miano zaopatrzyć się w odzienie zabezpieczające od mrozów, pobrać żywność na 3 dni, przejść wszelką broń i po 3 dobach zaatakować Krasnystaw. W razie niewykonania rozkazu winny miał odpowiadać przed

24 Z. Niebielski, *Polityczne zabójstwo agenta Starczewskiego z Chełma jesienią 1862 roku i losy uczestników spisku*, [w:] *Powstanie styczniowe na ziemi chełmskiej. Materiały z konferencji, Chełm 17 X 2003*, Chełm 2003, s. 13–17; J. Tomczyk, *op. cit.*, s. 37 i n.

25 *Dokumenty terenowych władz cywilnych Powstania Styczniowego 1862–1864*, red. W. Dżakow, S. Kiniewicz, Wrocław 1986, s. XIV.

26 Przykładowo mianowany przez Komitet Centralny Narodowy podlaski komitet wydał rozporządzenie dotyczące przygotowania przez podległych mu naczelników powiatowych po dwa funty prochu i ołowiu na każdy rodzaj broni palnej. Prawdopodobnie i komitet lubelski wydał podobne oświadczenie. Zob. E. Niebielski, *Zmierzch powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu (1864–1872)*, Lublin 1993, s. 12–13.

27 *Ibidem*, s. 14–15.

28 J. Tomczyk, *op. cit.*, s. 42–43.

29 W. Przyborowski, *Dzieje roku 1863*, t. 1, Kraków 1897, s. 52.

30 W. Śladkowski, *Miejsce straceń powstańców 1863 roku w Lublinie*. Leon Frankowski, Kazimierz Bogdanowicz i inni, Lublin 1993, s. 23.

31 *Komitet Wojewódzki Lubelski do okręgowego tomaszowskiego, Lublin 18.01.1863*, [w:] *Dokumenty terenowych władz cywilnych...*, *op. cit.*, s. 4.

sądem wojennym, który w przeciągu 24 godzin miał wydać wyrok i go wykonać³². Te buńczuczne słowa Komitetu Wojewódzkiego Lubelskiego do okręgowego tomaszowskiego z 18 stycznia 1863 r. pozostały tylko na papierze. Nocą z 23 na 24 stycznia powstańcy zebrali się na terenie folwarku Grzymały w Obrowcu, jednak z powodu nieprzybycia dowódcy rozeszli się do domów³³. Nikt nigdy nie wyciągnął żadnych konsekwencji wobec winnych niewykonania rozkazu.

Tymczasem w mieście sytuacja stała się trudna. 26 stycznia 1863 r. na drzwiach domu Icka Frydentala w Hrubieszowie pojawiła się kartka, na której ktoś napisał po polsku (ale z błędami): „Bracia Polaków bądźcie gotowi na dzień 27 Stycznia”³⁴. Kartkę błyskawicznie zdjęto, jednak nie zdołano ustalić, kto mógł ją powiesić. Napięta atmosfera udzieliła się stacjonującym w mieście kozakom z 10 Pułku Kozaków Dońskich. Ich dowódca – Anochin – miał publicznie obiecać, że w wypadku pojawienia się w okolicy miasta powstańców każe spalić domy zajezdne należące do Żydów. Ci zwrócili się do władz miejskich z prośbą o pomoc. W warunkach stanu wojennego cywilna administracja nie miała jednak żadnego wpływu na zachowanie wojskowych, niemniej zobowiązały się ratować zabudowania w momencie pożaru. W tym celu z magazynów wytoczono sprzęt przeciwpożarowy i beczki z wodą. Wojsko, widząc to, uderzyło na alarm, myśląc, że powstańcy znajdują się w pobliżu. Mieszczan również ogarnęła panika. Nie wiadomo, jak zakończyłaby się ta historia, gdyby nie błyskawiczna interwencja władz powiatowych. Naczelnik powiatu hrubieszowskiego, dowiedziawszy się o wszystkim, kazał schować z powrotem sprzęt gaśniczy i przykazał burmistrzowi, by bez jego pozwolenia nie wystawiał go na widok publiczny. Udało się również rozmówić z kozakami. Po tym krótkim, bo trwającym tylko pół godziny incydencie wszyscy wrócili do swoich obowiązków³⁵. Niedługo po tym zajściu na rozkaz gen. Eduarda Adriejewicza Ramsey’a³⁶ stacjonujące po wsiach i miasteczkach (w ok. 140 miejscach³⁷) oddziały rosyjskie zostały skoncentrowane w kilku punktach. Hrubieszów nie znalazł się na tej liście. Przez kilka następnych dni na terenie miasta i powiatu nie zaszło nic znaczącego³⁸.

1 lutego zauważono poruszenie w bliskiej okolicy miasta, o czym donosił naczelnik cywilny powiatu hrubieszowskiego do gubernatora. Nieopodal Kozudaw, Terebińca i Kryłowa około godziny dziesiątej zebrali się uzbrojeni ludzie w „znacznej liczbie, konno i pieszo” i udali się ku pobliskim lasom³⁹. Dzień później – 2 lutego – magistrat Hrubieszowa raportował, że w nocy powstańcy przybyli do miasta. Donosił, że zachowują się spokojnie i rozlokowują się na terenach miejskich⁴⁰. 5 lutego według przekazywanych gubernatorowi informacji zdjęli oni

32 *Ibidem*.

33 Józef Tomczyk pisze, że atakiem miał kierować Wojciech Bobrowski. Zob. J. Tomczyk, *op. cit.*, s. 48.

34 Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Rząd Gubernialny Lubelski (1837–1866) [dalej: RGL], Wydział Administracyjny [dalej: WA] 110615, sygn. 1638, s. 86.

35 *Ibidem*, s. 116–117.

36 Naczelnny dowódca wojsk rosyjskich stacjonujących w Królestwie Polskim.

37 S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, [w:] *Trzy powstania narodowe*, red. W. Zajewski, Warszawa 1992, s. 352.

38 APL, RGL, WA 110615, sygn. 1638, s. 166.

39 *Ibidem*, s. 168–170.

40 *Ibidem*, s. 173.

z magistratu herb Królestwa. Naczelnik raportował, że w Hrubieszowie znajduje się ok. 1000 powstańców, jednak liczba ta nie obejmowała osób przebywających poza obrębem miasta i podlegających do rozruchów⁴¹. Na trakcie pocztowym prowadzącym z Hrubieszowa do Zamościa powstańcy uszkodzili 3 słupy telegraficzne⁴². Bez przerwy do miasta wkraczały grupki uzbrojonych ludzi⁴³. W pierwszej kolejności po opanowaniu Hrubieszowa powstańcy ogłosili manifest o ustanowieniu nowej władzy oraz o uwłaszczeniu chłopów. Później zajęto się zemstą na urzędnikach za to, że ci realizowali represyjną politykę carską. Powstańcy zagonili pracowników magistratu do różnych posług, m.in. do przygotowywania sobie posiłków w kotłach, robienia sucharów i szycia ubrań na zimę. Przejęli również całą korespondencję zarówno pocztową, jak również dostarczaną przez gońców. Wszystko to powstańcy czynili „pod rygiem śmierci”⁴⁴.

W rzeczywistości oddział powstańczy, jaki opanował Hrubieszów, liczył ok. 400 ludzi. Dowodził nim nowo mianowany naczelnik powiatu hrubieszowskiego⁴⁵ Mikołaj Neczaj – lekarz z Dubienki. Po kilku dniach – 6 lutego – opuścił on jednak miasto, uchodząc w nieznanym kierunku⁴⁶. Zabrał ze sobą rozporządzenie naczelnika wojennego powiatów krasnostawskiego i hrubieszowskiego oraz raporty przedstawiające rozmieszczenie kozaków w okolicach miasta Tyszowce⁴⁷.

Odwrót powstańców prawdopodobnie związany był z wydarzeniami, jakie rozegrały się w pobliskim Tomaszowie. Miasto zostało opanowane przez powstańców w nocy z 1 na 2 lutego, jednak nie zachowali oni należytej ostrożności. Już 5 lutego o piątej rano w okolicach miasta pojawił się silny oddział wojska pod dowództwem ppłk. Georgija Emanowa. Po krótkiej walce powstańcy rozproszyli się, a Rosjanie po symbolicznym pościgu przystąpili do pacyfikacji miasta, które tak gościnnie przyjęło spiskowców. Podczas tłumienia postaw buntowniczych spalili znaczną część Tomaszowa i zabili wielu mieszkańców, w tym kobiety i dzieci.

Tymczasem w Hrubieszowie po upewnieniu się, że oddział Neczaja już nie wróci, burmistrz z pomocą policjantów Teodora i Jana Borysiewiczów, Jana Bójczuka i Michała Soroczuka energicznie przystąpił do śledztwa mającego ustalić m.in., co się stało ze zdjętymi herbami. W toku dochodzenia wytypowano budynki, w których kwaterowali powstańcy. W jednym z nich – u Jubka Kuziaka – na piętrze znaleziono sześć kawałków (?) blachy z połamanymi herbami, żelazną cierniową koronę oraz płytę z napisem „Pamięci poległych 27 i 28 stycznia, 9 kwietnia w Warszawie i 18 sierpnia 1861 roku w Wilnie”. Podczas dalszego

41 *Ibidem*, s. 287.

42 APL, RGL, WA 110615, sygn. 1639, s. 90.

43 APL, RGL, WA 110615, sygn. 1638, s. 288.

44 *Ibidem*, s. 288.

45 J. Tomczyk podaje, że nominacja Neczaja musiała nastąpić przed 23 stycznia, ponieważ widnieje na niej podpis por. Michała Malukiewicza – naczelnika wojskowego województwa lubelskiego, który piastował to stanowisko właśnie do 23 stycznia. Zob. J. Tomczyk, *op. cit.*, s. 46.

46 APL, RGL, WA 110615, sygn. 1638, k. 289, 289v.

47 *Ibidem*.

przeszukiwania piętrowego mieszkania nie natrafiono na żaden inny ślad aktywności powstańców⁴⁸.

Po kilku tygodniach spokoju powstańcy jeszcze raz przybyli do Hrubieszowa. Pod wodzą Marcina Borelowskiego-Lelewela pod koniec marca 1863 r. wtargnęli do miasta i spalili pozostawione w nim wojskowe magazyny. Po tych wydarzeniach ruch partyzancki na terenie miasta i powiatu zamarł⁴⁹.

Patriotyzm mieszkańców Hrubieszowa, którego dowody władza carska skrupulatnie notowała w trakcie 2 lat poprzedzających powstanie styczniowe, nie został w pełni wykorzystany przez powstańczy Rząd Narodowy. Rozbicie organizacji konspiracyjnej w przededniu czynu zbrojnego, jak również małe zaangażowanie w konspirację w pierwszych miesiącach powstania przez zamożnych mieszczan i szlachtę spowodował, że Lubelszczyzna (a z nią i Hrubieszów) nie wystąpiła jak „jeden mąż”, jak sobie tego życzył Leon Frankowski⁵⁰. Zajęcie miasta przez oddział Neczaja trwało zaledwie kilka dni. W tym czasie powstańcy skupili się raczej na aprowizacji niż agitacji, która jednak wywarła pewien pozytywny skutek, gdyż wielu mieszkańców miasta zasiłowało powstańcze szeregi. Pozostali w miarę swoich możliwości nieśli pomoc walczącym, bo – jak pokazały wydarzenia poprzedzające powstanie styczniowe – sprawa narodowa nie była im obca.

Hrubieszów before the January Uprising and during its first days

Hrubieszów in the 19th century was a small town lying on lines of the Congress Kingdom of Poland. It had a strategic location and was a registered office of the district civil service, so it was important in insurrectionary plans. During events preceding the insurrection residents of Hrubieszów of all of the nationalities showed their support for insurgents. They were writing letters to the tsar, praying for Poles shot dead by Russians and stigmatized the servility towards the invader. Despite that only few city dwellers have taken part in the insurrection.

48 APL, RGL, WA 110615, sygn. 1639, s. 8.

49 M. Mądzik, *op. cit.*, s. 244–245.

50 W. Śladkowski, *op. cit.*, s. 22.